

Rozrywanie Pakistanu

13 marca 2024

Pakistan to znaczący, muzułmański kraj, który powstał na bazie rozpadu Indii Brytyjskich w 1947 r. Od tego czasu miały miejsce cztery wojny między Indiami a Pakistanem, zaś w podzielonym Kaszmirze, w jego hinduskiej części (większość stanowią wyznawcy islamu), trwa rebelia dążąca do odłączenia tej prowincji od Indii.

Sam Pakistan to niezwykle złożona etnicznie populacja. Większość stanowią – podobnie jak w Indiach – Hindusi, lecz wyznający islam. Ok 10-12 proc. stanowią Pasztuni, którzy są zasadniczym elementem populacji Afganistanu i którzy uważają się za jedyny, etniczny naród tego państwa. Podziału Pasztunistanu dokonano według planu sir Mortimera Duranda, sekretarza spraw zagranicznych w rządzie Indii Brytyjskich w 1893 r. Jest to tzw. linia Duranda będąca kolejnym „kukłuczym jajem” tkwiącym w realiach subkontynentu indyjskiego i pozostałością kolonializmu brytyjskiego nijak niemającą odniesień do rzeczywistości i historii. Afganistan de facto nie uznaje tego podziału. Linia Duranda jest „przezroczysta”, nikt jej nie kontroluje (ze zrozumiałych historycznie i geograficznie względów). Wykorzystywano ją w czasie interwencji ZSRR w Afganistanie dla przerzutu broni, sprzętu, a także mudżahedinów (sam ibn Laden wielokrotnie przekraczał tę granicę, wioząc instrukcje oraz pieniądze od amerykańskich „kuratorów” dla powstańców afgańskich, walczących z Armią Radziecką)

Pakistan w swej historii przeżył kilka zamachów stanu organizowanych przez wojsko. Stanowi ona obok wszechwładnej służby bezpieczeństwa ISI (Inter-Service Intelligence) niezwykle istotną siłę polityczno-gospodarczą. Atmosfera i dzieje tego kraju mówią o przemocy oraz agresji, które są elementami codzienności. To przede wszystkim zamachy bombowe, często samobójcze (tendencje odśrodkowe to nie tylko

wspomniany Pasztunistan, ale i Beludżystan, gdzie aktywnie działa ruch separatystyczny wspierany przez niektóre kraje zachodnie).

Pakistan od początku istnienia pozostawał w orbicie wpływów USA. Był z racji związków CIA z ISi oraz Pentagonu z armią niezawodnym „lotniskowcem” amerykańskich wpływów w tej części Azji, z wyjściem do Azji Środkowej. Jednak od 2 dekad władze w Islamabadzie zaczęły coraz bardziej orientować się na Pekin. Współpraca Chin i Pakistanu rozwinęła się niesłychanie owocnie, zwłaszcza że Pekin przez budowę infrastruktury logistycznej przez terytorium Pakistanu (autostrada, kolej szybkiego ruchu, ruro- i gazociągi) zyskuje bezpośrednie wyjście na Ocean Indyjski. Port Gwadar ma być w tych dalekosiężnych i szerokich planach oknem Chin na światową przestrzeń morską z ominięciem cieśnin Tajwańskiej i Malakka. Pakistan zyskuje za to dostęp do chińskich technologii oraz otrzymuje ww. infrastrukturę.

W 2013 r. partia zorientowana na współpracę azjatycką, a nie z Zachodem, Pakistański Ruch na rzecz Sprawiedliwości (PTI) zdobył drugie miejsce w wyborach parlamentarnych, stając się największą partią opozycyjną. Na jej czele stał (i stoi nadal) charyzmatyczny, znany skądinąd światowej klasy gracz krykieta, Imran Ahmad Khan Niazi. W 2018 r. jego Ruch wygrał wybory, a on został premierem rządu. Nie dość, że zacieśnił współpracę z Chinami, to rozpoczął starania o przyjęcie w szeregi BRICS. Ponadto w 2021 roku publicznie poparł przejęcie władzy w Afganistanie przez talibów i wezwał społeczność międzynarodową do współpracy z nimi. Odwiedził też Moskwę po agresji Rosji na Ukrainę. W 2022 r. w efekcie rozpadu koalicji rządzącej i wyniku przedterminowych wyborów przestał być premierem, przechodząc do opozycji. Jest jednak nadal najbardziej rozpoznawalnym, popularnym wśród mas ludowych, politykiem Pakistanu, gdzie rosną w siłę wraz ze znaczeniem islamizmu także nastroje antyzachodnie i nacjonalistyczne. Badania Instytutu Gallupa w Pakistanie wskazują, że wśród młodych

ludzi (którzy stanowią gros społeczeństwa) poparcie dla Khana i partii PTI wynosi ponad 80%.

Khan twierdzi, że rozpad koalicji rządowej i jego odwołanie było inspirowane przez Stany Zjednoczone. Podczas jednego z serii wieców wyborczych, które odbyły się w lutym br., ujawnił szyfrowany dokument będący korespondencją dyplomatyczną z MSZ Pakistanu, w którym przekazywano amerykańskie instrukcje, by przez usunięcie Khana doprowadzić w 2022 r. do przedterminowych wyborów. Z kolei portal „The Intercept” upublicznił depeszę, według której Departament Stanu USA zachęca członków rząd pakistańskiego rządu, by usunąć Khana ze stanowiska premiera w związku z jego postawą w sprawie rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Ponieważ jest skazany za korupcję na 3 lata więzienia (jego zwolennicy twierdzą, iż to są zarzuty sfabrykowane) i nie mógł bezpośrednio kandydować, a członków jego partii zmuszono do startowania w lutowych wyborach jako niezależni kandydaci, bez symboliki PTI, wynik Ruchu kierowanego przez niego jest imponujący (93 mandaty). Wygrał wybory, wyprzedzając zarówno Ligę Muzułmańską (PMLN) jak i Partię Ludową (PPP). Tuż przed wyborami lutowymi sąd w Rawalpindi skazał Khana na 10 lat więzienia za ujawnienie wspomnianej korespondencji odkrywającej naciski i ingerencję Waszyngtonu w wewnętrzne sprawy Pakistanu.

Kleptokracja i tyrania wojskowych dowódców, szefostwa ISI i tradycyjnych partii politycznych łatwo nie ustąpi. Znane są bowiem dzieje Pakistanu i zamachy wojskowe, polityczne morderstwa oraz machinacje wymiaru sprawiedliwości, gdy trzeba było eliminować niepokornych, samodzielnych polityków. Rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu, pytany na konferencji prasowej w przedmiocie dokumentu, który ujawnił swego czasu Imran Khan, odmówił odpowiedzi. Dziennikarze zaobserwowali jego wyjątkowe zakłopotanie i zdenerwowanie.

Nadzieję, że wydarzenia nie potoczą się w Pakistanie tak, jak to miało miejsce do tej pory (czyli kolejny zamach wojskowy niwelujący kulawą, bo kulawą, ale jakąś demokrację), jest to,

iż większość oficerów średniego i niższego szczebla oraz ponad 90 % żołnierzy czuje odrazę do elit politycznych postrzeganych jako kompradorzy rządzący Pakistanem w imieniu Waszyngtonu. Podziały te istnieją także w służbach bezpieczeństwa. Świat jest więc świadkiem bezprecedensowego może impulsu stanowiącego kolejne potwierdzenie na odchodzenie hegemonii Zachodu i USA w niebyt. Aby nie zabrzmiało to fałszywie, warto pamiętać, że Pakistan to prawie 240-milionowy kraj uzbrojony w broń nuklearną.

Autorstwo: Karol Lewicki

Źródło: Strajk.eu